

# Słowo Polskie

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedzieli

rano o godz. 7<sup>1/2</sup> i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł, 2 krotną dost. do domu st. 1-30

na prowincyi:

rocznie 15 zł, 20 zł, a 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 3 zł, 4 zł, 4 zł.

miesięcznie 1 zł, 10 zł, 1-35 zł.

W Niemczech: miesięcznie 1 zł, 50 zł.

W innych krajach: 2 zł.

Bezimiennych adresów Redakcyi nie uwzględnia.

**OGŁOSZENIA:**  
Za 1 wiersz pięcioletni albo jego miejsce 10 ct.  
nadesłane wiersz garmidnowy 1 ct., małe  
ogłoszenia za wyraz 3 ct., najniższej 2 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi

wydania rannego 2 ct. 3 ct.

wieczornego 3 ct. 4 ct.

oba wydania razem 4 ct. 5 ct.

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorążcza 1. 17.

TELEFON 341.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Paszku Han.

## Telefoniczne i telegraficzne depešze „Słowa Polskiego“.

### Z sytuacji.

**Wiedeń, 25 lutego.** Jak donosi *N. fr. Presse* z Pragi, zgromadzili się tam wczoraj posłowie Pergelt, Baernreither, Funke, Prade i dr. Schlesinger, celem sformułowania narodowo-politycznych postulatów Niemców w Czechach.

### Sejm morawski.

**Berno morawskie, 25 lutego.** Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu morawskiego po załatwieniu porządku dziennego pp. Parm i tow. wnieśli projekt ustawy o używaniu obu języków krajowych przy władzach autonomicznych.

Następnie p. ks. Szewczyk i tow. interpelowali namiestnika w sprawie zachowania się gmin niemieckich wobec Czechów, szczególnie zaś z powodu wystąpienia magistratu i stowarzyszenia niemieckiego w Iglawie przeciw duchownemu Praemonstratenców ks. M. Zahradnikowi. Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się dziś.

### Z Węgier.

**Budapeszt, 25 lutego.** Poseł Gajary wystosował do przewodniczącego stronnictwa liberalnego, br. Podmaniczky'ego, pismo, w którym zawiadamia go o swem wystąpieniu z redakcyi pism *Magyar Ujsag* i *Nemzet*, oraz dziękuje za zaufanie, którem go stronnictwo obdarzało.

**Budapeszt, 25 lutego.** Węgierskie biuro korespondencyjne nazywa złośliwym wymysłem kolportowaną przez niektóre pisma wiadomość, jakoby Szell miał wypowiedzieć swe zdanie o austriackim sporze językowym.

Według tej zaprzeczonej wiadomości, miał Szell wyrazić się, że obejmie rządy tylko w takim razie, jeżeli w Austrii Niemcy dojdą do steru.

### Nieudały zamach stanu.

**Paryż, 25 lutego.** Jeśli Derouledé, jak to większa część pism utrzymuje, będzie pociągnięty do odpowiedzialności za usiłowane uwodzenie wojska do zbrodni zdrady stanu, to w takim razie będzie on sądzony przez senat. Wówczas czekałaby go kara deportacji.

Derouledé miał się podczas nocy wyrazić, iż wydaje się zupełnie naturalnem, że chcą go wytransportować na wyspę Dyabelską w chwili, w której mają Dreyfusa ztamtąd przywieść.

Derouledé miał schwytać konia gen. Roget za uzdę i zawołać: „Mój generale, lud Paryża liczy na ciebie; nie tutaj, do koszar w Neuilly, lecz musisz pan wejść do pałacu elizejskiego“.

Według innych wersyj, miał Derouledé, gdy ujrzał, jak pułki zwróciły się ku koszarom w Neuilly — zaczepić gen. Rogeta słowami: „Maszeruj pan do Pałacu elizejskiego, Francya i liga patryotyczna są z panem. Ratuj pan nieszczęśliwy kraj!“

Towarzysze Derouledé'a — około 2.000 ludzi — okrążyli wojsko i grupami tłoczyli się do koszar. W podwórzu koszarowym miał Derouledé ponownie zawołać do generała Roget i żołnierzy:

„Ratujcie Francję, ratujcie kraj przed anarchią i Dreyfussardami“.

General Roget odpowiedział mu wreszcie:

„Jeśli pan nie ustąpisz, to zamknę wrota i wówczas pan, oraz reszta pańskich towarzyszy będziecie moimi jeńcami“.

Na to odpowiedziano:

„Dobrze, w takim razie jesteście pańskimi jeńcami i pozostaniemy z panem“.

Następnie bramy koszar zamknięto. Pułkownik zawiadomił o całej aferze prefekta policyi, który znowu doniósł od siebie o wszystkim prezydentowi ministrów.

Dupuy zarządził aresztowanie Derouledé'a i Haberta.

Ogólne tu objawia się zadowolenie, z powodu zachowania się w tej sprawie gen. Rogeta.

Ten odegrał w aferze Dreyfusowskiej wybitną rolę. Znany był zwłaszcza, jako notoryczny wróg Picquarta.

Otóż zdaje się, iż na tym fakcie oparł Derouledé swój cały plan.

Powiadają, iż general Roget zamierzył się nawet na Derouledé'a pałaszem, mianowicie w chwili, gdy ten nie chciał puścić uzdy konia.

Dupuy nakazał policyi przeprowadzić rewizję domową w lokalu ligi patryotycznej. Rezultat tej rewizyj dotychczas nie znany.

**Paryż, 25 lutego.** General Roget przedłożył jeszcze w ciągu nocy prefektowi policyi protokół,

uzasadniający aresztowanie deputowanych Derouledé'a i Haberta. Onegdaj aresztowano w ogóle 200 osób; z tych 180 wypuszczono wkrótce na wolność.

**Paryż, 25 lutego.** Szef policyi bezpieczeństwa rozpoczął wczoraj rewizję domową w lokalnościach ligi patryotycznej, która zajmie dość wiele czasu.

**Paryż, 25 lutego.** Kwestya, przed jakim sądem staną deputowani Derouledé i Habert, zależy od kwalifikacyi ich karygodnego czynu, mianowicie od tego, czy zbrodnia będzie sądzona podług artykułu 25 ustawy z 12 grudnia 1893 r., czy też podług artykułu 87 ustawy karnej.

W pierwszym wypadku obaj ci postowie stanęliby przed sądem przysięgłych, w drugim wypadku senat ukonstytuowałby się jako trybunał państwowy, któryby ich sądził. Przypuszczają, że Derouledé i Habert oświadczą, iż chcieli wywołać zmianę formy rządu w drodze plebiscytu. W takim razie byłby kompetentnym trybunał państwowy.

Artykuł 25 wspomnianej ustawy orzeka, że każde wezwanie, zwrócone do żołnierzy, a mająco na celu odwieść ich od obowiązków, ma być karane więzieniem od 1 do 5 lat i grzywną od 100 do 3000 franków. Artykuł 87 ustawy karnej powiada, że każdy czyn, zmierzający do obalenia rządu, albo zmiany formy rządu, przez podburzanie obywateli przeciw władzom, ma być karany deportacją.

Deputowany Millevoje został puszczony na wolność i stanie tylko prawdopodobnie przed sądem policyjnym z powodu obrazy agentów policyjnych.

**Paryż, 25 lutego.** Członkowie ligi patryotycznej zgromadzili się wczoraj wbrew zakazowi policyi na ul. St. Paul. Przyszło do małych zaburzeń. Z powodu obrazy oficera, nastąpiły dwa aresztowania.

Członkowie ligi udali się następnie do teatru Moncey, gdzie *Presso* się wygłosił odczyt.

**Paryż, 25 lutego.** Dep. Derouledé i Habert zostali wczoraj o g. 6 wieczorem odprowadzeni do więzienia De la saute.

**Paryż, 25 lutego.** Dep. Derouledé wystosował pismo do prezydenta ministrów Dupuy'a, w którym oświadcza, iż został uwięziony nie dlatego, że wtargnął do koszar, lecz wskutek namawiania wojska, ażeby udało się na Place Nation.

### Sprawa zamachu Derouledé'a w Izbie deputowanych.

**Paryż, 25 lutego.** Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie Izby deputowanych poświęcone głównie sprawie Derouledé'a i Haberta. W sali przepełnionej panuje ożywiony ruch. Prezydent Deschanel zawiadamia, że otrzymał od generalnego prokuratora pismo z prośbą o pozwolenie sądowego ścigania deputowanych Derouledé'a i Haberta. (Głosy: Odczytać!).

Deschanel odczytuje dosłownie to pismo, podług którego general Roget donosi, że banda, na której czele stali Derouledé i Habert, przyłączyła się do brygady Rogeta, a część jej wtargnęła nawet do dziedzińca koszarowego. Derouledé i Habert przemawiali do oficerów i mimo kilkakrotnych wezwań, wzbraniłi się opuścić koszary.

Gdy ich aresztowano, oświadczyli, że chcieli wojsko pchnąć do ruchu powstańczego w tym celu, aby republikę parlamentarną, zastąpić republiką plebiscytową. Generalny prokurator żąda pozwolenia na ściganie sądowe obu posłów, którzy usiłowali odwieść członków armii od ich obowiązków.

Prezydent ministrów Dupuy oświadcza, że sprawa ta musi być załatwioną jak najrychlej i domaga się, żeby Izba natychmiast wybrała komisję, któraby dziś jeszcze przedłożyła sprawozdanie. (Oklaski.)

Deputowany Castellain żąda, aby Haberta i Derouledé'a prowizorycznie wypuszczono na wolność. Mowca zapewnia, że przywiązanie do Rzeczypospolitej jest u nich obu wielkie i on nie wierzy, aby jego przyjaciele chcieli istotnie popełnić taką zbrodnię, jaką im zarzucono.

Deputowany Lassies (nacyonalista) powiada, że on także towarzyszył Derouledé'owi i Habert'owi aż do bram koszar, żąda więc, aby i jego ścigano.

Prezydent Deschanel przerywa posiedzenie, aby biura Izby mogły wybrać komisję.

**Paryż, 25 lutego.** Wszyscy członkowie wybranej przez parlament osobnej komisji są skłonni zgodzić się na ściganie dep. Derouledé'a i Haberta, oraz odrzucić wniosek Castellin'a, który żądał prowizorycznego wypuszczenia na wolność obu deputowanych.

W kuloarach podnoszono zewsząd kwestję, przed jaki sąd przekazaną być powinna sprawa Derouledé'a i Haberta. Mówią o sędziach policyi popraw-

czej, sądach przysięgłych i trybunale państwa — ale dotychczas nie zapadła w tej mierze decyzja. Zależać ona będzie od rezultatów sądowego śledztwa.

Pomimo tego zapewniają, iż w obecnym stadium tej afery — rząd uważałby powinien sąd przysięgłych za kompetentną instancję.

**Paryż, 25 lutego.** Izba odbyła o godz. 6 w. posiedzenie w dalszym ciągu; wziął w niem także udział dep. Millevoje, świeżo wypuszczony na wolność.

Dep. Souret odczytał sprawozdanie komisji, która jednomyślnie zgodziła się na ściganie dep. Derouledé'a i Haberta, oraz zatrzymanie ich w więzieniu.

Sprawozdanie podnosi także, że jeśli fakty zostały w prawdziwym świetle przedstawione, w takim razie stwierdzają one zamach na republikę i obrazę armii, co powinno być ścigane w najsurowszy sposób. (Oklaski.)

Deputowany Castellin zgadza się na ściganie, sądząc, iż Derouledé i Habert sami sobie tego życzą.

Dep. Millevoje oświadcza, iż nie leży to w charakterze wielkiego patriotyty Derouledé'a obowiązek się odpowiedzialności za popełnione czyny.

Mowca nie pojmuje tego jednak, iż ściga się najlepszego obywatela, podczas gdy tacy ludzie bezkarnie się uwijają, którzy konszachty prowadzili z zagranicą.

Dep. Castellin utrzymuje swój wniosek co do prowizorycznego wypuszczenia na wolność Derouledé'a i Haberta, który rząd zwalcza.

Izba upoważnia rząd do ścigania obu deputowanych, wniosek zaś Castellin'a odrzucono 438 głosami przeciw 109. Na tem posiedzenie zamknięto.

### Po pogrzebie Faure'a.

**Paryż, 25 lutego.** Rosyjska deputacya wojskowa, która przybyła na pogrzeb Faure'a, udała się wczoraj na cmentarz Pere Lachaise i złożyła na grobie prezydenta dwa wieńce, jeden w imieniu cara, drugi w imieniu rosyjskich członków legii honorowej.

Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem prezydenta Loubeta rada gabinetowa, na której Loubet odczytał pismo dziękczynne, wystosowane do ministra wojny Freycineta z powodu wczorajszego zachowania się wojsk załogi paryskiej, przy onegdajszym pochodzie pogrzebowym. Rada ministrów przyjęła pismo to do wiadomości.

### Z parlamentu niemieckiego.

**Berlin, 25 lutego.** Parlament uchwalił budżety zarządu sprawiedliwości, parlamentu i państwowego urzędu kolejowego, poczem odroczył się do jutra.

### Z angielskiej Izby niższej.

**Londyn, 25 lutego.** Izba niższa odrzuciła 167 gł. przeciwko 58, wniosek dep. Morley'a żądający uszczuplenia kredytu dodatkowego na cele ministerstwa wojny o 100 f. szt., a to celem zaprotestowania przeciwko polityce rządu w Sudanie.

### Z Finlandyi.

**Helsingfors, 25 lutego.** Członkowie Sejmu, oraz obywatele helsingforscy usiłowali przeszkodzić, albo przynajmniej opóźnić ogłoszenie przez senat carskiego orędzia o obowiązku służby wojskowej aż do czasu, gdy car Mikołaj zostanie poinformowany o istotnym stanie rzeczy.

Wobec tego generalny gubernator Bobrykow zagroził stanem oblężenia na wypadek, gdyby ogłoszenie nie nastąpiło, poczem senat uchwalił ogłosić orędzie.

### Kłeska powstańców na Filipinach.

**Manila, 25 lutego.** Powstańcy ponieśli pod Manilą zupełną klęskę. Na polu bitwy zostało 500 zabitych, a 200 wpadło do niewoli. Straty Amerykanów są bardzo małe.

Miasto jest zupełnie spokojne. Ruch handlowy nie doznał żadnej przerwy.

### O uwięzieniu p. Zimy.

**Wiedeń, 25 lutego.** Według *Wien. Allg. Ztg.* nastąpiło aresztowanie dyr. Zimy we Lwowie bynajmniej nie wskutek udzielenia znacznego kredytu firmie: Wołski, Odrzywolski i Szczepanowski. Pismo to dalej tak pisze:

„Fakt, iż zdecydowano się na tak niezwykle i — powiedzmy to odrazu otwarcie — na tak niesympatyczne w kołach obywatelskich uwięzienie, zdaje się wywołany został tem, iż część posłów sejmowych tylko pod takim warunkiem dała się pozyskać dla sprawy sanacyi gal. Kasy

oszczędności przez udzielenie gwarancji kraju dla wkładek oszczędności.

### Pożar w akademii sztuk pięknych.

**Berlin**, 25 lutego. W tutejszej akademii sztuk pięknych powstał wczoraj pożar, który obrócił w peryny dwa atelier, pełne cennych malowideł. Szkoda znaczna.

### Na zarobek.

**Kraków**, 25 lutego. Przez miasto nasze przejeżdżają bardzo wielkie partye robotników ze środkowej i wschodniej Galicji, udające się na robotę do Królestwa lub Prus.

Robotników tych wysyła, a raczej pośredniczy w wysyłaniu ich biuro stręczyciela Krasuckiego z Jarosławia.

Przejechało już kilka takich grup robotników. I tak: wczoraj w południe przejechała partya, licząca około 480 robotników, wieczorem zaś miały jechać dalsze partye, wynoszące przeszło 150 ludzi.

### Z krakowskiej sali sądowej.

**Kraków**, 25 lutego. Wczoraj przed zwykłym trybunałem w sądzie powiatowym karnym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciw członkom partyi socjalno-demokratycznej pp. Engliszowi i Tellerowi, oskarżonym o pobicie na zgromadzeniu adwokata dr. Dobii i członków stowarzyszenia chrześcijańsko-społecznego.

Po godzinie 12 w południe zapadł wyrok, mocą którego p. Englischa sąd uznał niewinnym, zaś p. Tellera skazał na 7 dni aresztu.

**Kraków**, 25 lutego. Wczoraj przed trybunałem przysięgłych, pod przewodnictwem prezydenta sądu karn. p. Morelowskiego, toczyła się rozprawa przeciw Franciszce Zapalowiczowej, nałogowej złodziejce, oskarżonej o znaczną kradzież medalików srebrnych w sklepie Juliana Kurkiewicza. Po przeprowadzeniu dowodu winy, trybunał skazał Zapalowiczową na jeden rok więzienia.

**Kraków**, 25 lutego. Komisarz tutejszego starostwa p. Wincenty Dobrowolski, ma być przeniesiony do Lwowa, do biura kolejowego w namiestnictwie, w miejsce przeniesionego do Wiednia do ministerstwa radey dworu p. Morawetza. Przy sposobności przenosi tych, otrzymał ma p. Dobrowolski rangę sekretarza namiestnictwa.

**Nowy Sącz**, 25 lutego. Komisya śledcza w sprawie Doskowskiego, mordercy Górskiej, udała się powtórnie do Szczawnicy dla zbadania miejsca zbrodni, skąd w niedzielę powróci.

**Wiedeń**, 25 lutego. Zmarł tu wczoraj popołudniu znany z głośnej afery Wiktor Tremel, (wypuszczony przed trzema dniami, z powodu choroby, z wzięcia za duży kaucya), który do spółki z Fryderykiem Schreiberem wyrządził gminnej kasie oszczędności na Wachringu szkodę, wynoszącą blisko 70.000 zł. przez fałszowanie książeczek wkładek i przekazów.

**Wiedeń**, 25 lutego. Magazynier cesarskiego urzędu zastawniczego Otto Scherian usiłował wczoraj w południe wraz z małżonką popełnić samobójstwo w hotelu 9 dzielnicy. Mianowicie małżonkowie zażyli pastylek sublimatowych, poczem Scherian strzelił z rewolweru, naprzód do żony, następnie zaś do siebie. Scherian zabił się na miejscu, żona zaś jego odniosła niebezpieczne obrażenia.

Motywy rozpaczliwego czynu miał być fakt, iż w urzędzie zdefraudował Scherian około 11.000 zł., a odkrycie tej malwersacji miało właśnie teraz nastąpić.

**Wiedeń**, 25 lutego. Wydział Rady miejskiej uchwalił wykluczyć sprawozdawcę *N. Fr. Presse* z loży dziennikarskiej za podawanie tendencyjnych sprawozdań z obrad Rady.

**Młodobolesław** (Jungbunzlau), 25 lutego. Były kasyer tutejszej Kasy oszczędności został za popełnioną defraudację w sumie 121.440 zł. skazany na 4 lata ciężkiego więzienia, oraz na zwrot reszty wyrządzonej szkody w sumie 19.500 zł.

**Berlin**, 25 lutego. Znany powieściopisarz Fryderyk Spielhagen, otrzymał z okazji 70 rocznicy urodzin liczne gratulacje z kraju i zagranicy. Minister oświaty Bosse przesłał Spielhagenowi gratulacje w drodze telegraficznej. Między innymi przesłali swe życzenia przedstawiciele dzienników i stowarzyszeń austriackich.

**Sofia**, 25 lutego. Dziennik *Swoboda* ogłasza deklarację zwolenników Stambułowa i Radosławowa tej treści, iż ci wspólnie siłami popierać będą rząd; dalej deklaracja zapowiada, iż pismo *Swoboda* przestaje wychodzić.

**Paryż**, 25 lutego. Ambasador Constans przyjął kandydaturę na prezydenta senatu.

## Z sali sądowej.

Lwów, 24 lutego.

(Proces Breitera).

W ciągu popołudniowej rozprawy przesłuchano świadka Kazura.

Opowiada on, że wydziałowi w Towarzystwie weteranów byli tylko do tego, aby głową kiwać. Po każdym posiedzeniu „wyczyniali“ sobie drugie posiedzenie w restauracji Teichmana.

W czasie wolnych zgromadzeń, gdy któryś z członków chciał wnieść interwencyję, przewodni-

czący oświadczał wprost, że każe „szmata“ pyski pozatykać.

(W sali homeryczny śmiech, przewodniczący dzwoni i wzywa do porządku audytoryum).

Św. Grzegorz Maryniak, majster murarski, rozpoczyna swe zeznania jednym tchem, bez zająknięcia, wygłaszać, jak wyuczoną na pamięć lekcję.

Opowiada między innymi szczegóły z czasów wyboru p. Teichmana prezesem Towarzystwa. Świadek temu wyborowi był z zasady przeciwnym, dlatego też, gdy p. Teichman, przy pomocy fałszowania list, został wybrany prezesem — zaprzagnął wyrzucić zemstą na Maryniaka i wywarł ją w końcu.

Zdegradowano go i odebrano głos na trzy lata za obrazę p. Teichmana.

Opowiada dalej, jak to prezes Teichman obiecywał zawsze członkom, że sprawi im „szabelki“ i tą obietnicą ich trzymał.

Os. prywatny dr. Bund pyta świadka, jaki komitet funkcjonował w czasie wyborów?

Św. (nie rozumiejący widocznie tego słowa, z oburzeniem) Co za komitet? U nas nie ma komitetu! To tylko do Rady miejskiej są komitety!

Wogóle zeznania świadków popołudniowych potwierdziły tylko treść artykułów *Monitora*.

Rozprawa odroczone do dnia następnego o g. 9 rano.

## KRONIKA.

**Sejm**. Szóste z kolei posiedzenie Sejmu krajowego, odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 b. m. o godzinie 11 przed południem.

**Ze statystyki policyjnej** r. u. wyjmujemy następujące szczegóły: W ciągu roku 1898 aresztowano ogółem osób 10.813 (o 873 więcej, niż w roku poprzednim). Z tych pod zarzutem zbrodni odstawiono do sądu krajowego karnego osób 952; za występki i przekroczenia do sądu powiatowego 3095; magistratowi (włóczęgów do zatrudnienia i zbadania przynależności) oddano 710 osób; do szpitala powszechnego chorych zakaźnie 256; wyszupasowano bezpośrednio 959; władzom wojskowym wydano 15; wreszcie 4826 osób bądź przesłuchano, bądź ukarano policyjnie.

**Komitet urzędników** zjednoczonych z wszystkich dykasteryj i urzędów, odbył wczoraj o 7 wieczorem, w sali „Klubu pocztowego“ wiec w sprawie przedsięwziętej akcji wyborczej.

Przewodniczył radaa Cholodecki. Protokół odczytał sekretarz komitetu p. Webersfeld, poczem p. Kazimierz Peplowski, urzędnik gal. Kasy oszczędności zdał sprawę z dotychczasowych czynności komitetu. Komitet urzędników wszedł w kompromis z sześciu komitetami zjednoczonymi, skutkiem czego uzyskał okazałą liczbę kandydatów, umieszczonych na wszystkich listach, bo aż 36. W poważny ten zastęp reprezentacji urzędniczej, weszli kandydaci nie tylko z tytułu piastowanego urzędu, lecz i właściciele realno, profesorowie, nauczyciele. Ponadto reprezentuje lista ta wszystkie warstwy społeczne miejskie, nie czyniąc nikomu krzywdy. Komitetowi uchwalono wotum ufności.

**Spóźnienie pociągu**. Pociąg błyskawiczny, który przychodzi do Lwowa o godzinie 9 m. 15 wieczorem, spóźnił się wczoraj o kilka godzin z niewiadomego nam dotychczas powodu.

Wskutek tego nie odebraliśmy wczoraj wieczorem piątkowych dzienników wiedeńskich.

**Kwalifikacye aptekarskie**. Komisya kwalifikacyjna przy wschodnio-gal. Gremium ułożyła „terno“ na aptekę publiczną w Oleszycach, przedstawiając je starostwu cieszanowskiemu. Postawieni zostali: 1-mo loco Jakób Wyszatycki, 2-do Włodzimierz Allerhand, 3-tio Józef Kurkiewicz.

Komisya kwalifikacyjna zach. gal. Gremium ułożyła następujące listy kandydatów: na Majdan 1-mo loco Mg. Bachmann, 2-do Winc. Grabowski, 3-tio Mieszkowski; na Bochnię 1-mo mag. farm. St. Pawłowski, 2-do W. Grabowski, 3-to L. Marcisiewicz. (*Kron. farm.*)

**Złot sokoli okręgu krakowskiego**, w dniu 29 czerwca w Bochni odbyły się mający, pobudził związkowe gniazda do wydatniejszej pracy. Pod jego wpływem zawiązało się w Bochni z 6 członków grono nauczycielskie gimnastyczne, w skład którego weszło trzech nauczycieli z egzaminem państwowym, jeden ze sokolim i dwóch lepszych gimnastyków. Ćwiczenia na przyrządach są już obecnie w pełnym toku, a w pierwszej połowie marca rozpocznie się przygotowanie ćwiczeń wolnych, na które rozpisanym konkursu upływa z dniem 1 marca. Złot pod względem liczby ćwiczących zapowiada się dobrze. Mniejsze gniazda idą w zawody o większą liczbę ćwiczących. Gniazdo jaworznickie przy 60 członkach zapowiada liczbę 16 ćwiczących. Wszystkie gniazda okręgu krakowskiego liczą 1836 członków.

Grunt na boisko do ćwiczeń już wydzierżawiony. Boiskiem będzie murawa, poza którą wznosi się wzgórze Uzbornia, a na niem od piętnastu lat zakładany park miejski bocheński. W przerwach, przy zmianie ćwiczeń oko widzów bawić się będzie pięknym widokiem, roztaczającym się od strony południowej i zachodniej. Od strony wschodniej boisko graniczy z ogrodem Sokola, zacienionym 80-letnimi drzewami. Wzdłuż północnej strony boiska będzie umieszczona trybuna.

**Nietakt**. Ks. Kajetan Kasprowiec, przedtem rzeczywisty, obecnie zaś na własne żądanie honorowy kanonik i proboszcz parafii orm.-kat. w Czerniowcach, otrzymał złoty krzyż zasługi z koroną.

Z tego powodu pisze czerniowiecka *Gaz. Polska*: Bywają niejednokrotnie objawy grzechności i do-

wody łaski, które wprost obrażają tego, któremu je okazano; a właśnie takim wypadkiem jest powyższe odznaczenie ks. kanonika Kasprowicza. Ani wobec zasług, ani też wobec stanowiska hierarchicznego ks. kanonika Kasprowicza, nie możemy sobie wytłumaczyć, jakim sposobem rząd krajowy uznał za stosowne zaproponować w Wiedniu udzielenie mu krzyża zasługi, o którego doniosłości nie chcemy szerzej mówić. Jest to wypadek, który głęboko dotyka uczucia katolików na Bukowinie.

**Moskwa**, 24 lutego. Wczorajszy koncert (trzeci) Paderewskiego w Moskwie, był nieprzerwaną dla tegoż owacyą, zarzucono go formalnie kwiatami. Po między innymi Paderewski otrzymał wieniec od towarzystwa filharmonicznego w Moskwie.

**Akademia szermiercza w Wiedniu**. odbyła się 21 bm. w sali Ronachera na dochód dobroczynny. Chwalebna myśl mistrzów i amatorów sztuki władania bronią sieczną, przyniosła znaczny dochód materialny. Członkowie klubów wiedeńskich: *Union-Fechtclub*, „*Haudegen*“, „Klubu szermierzy oficerów obrony krajowej i państwowych urzędników kasyna“, przybyli w znacznej liczbie, zebrano się również wiele publiczności. Udział w zapasach brali tylko pierwszorzędni szermierze, a Wiedeń posiada ich obecnie wielu. Szczególnie na uwagę zasługuje spotkanie dwóch amatorów i dwóch mistrzów-zawodowców. Pierwszą parą walczącą byli: Wimmer (mistrz r. 1897 r.) i dr. Müller (mistrz 1898 r.). Walka prowadzoną była znakomicie, a niektóre natarcia wywoływały podziw nawet u profanów. Właściciel szkoły szermierczej w Wiedniu, włos Barbasetti miał godnego przeciwnika na florety w Neralicu, sierżancie i nauczycielu szermierki w akademii wojskowej w Wiener-Neustadt. Znawcy szermierki byli tem spotkaniem zachwyceni. Znalazł Barbasetti dzielnego rywalia, przyjmował jednak ataki z zimnym spokojem, a riposty zadawał z błyskawiczną szybkością i zatrzymywał zawsze skończoną, plastyczną postawę ciała. Mistrz ten należy dziś do pierwszorzędnym w świecie. W jednym spotkaniu na szable brał też udział nasz rodak, nadporucznik Bulański, nauczyciel szermierki w szkole kadeckiej w Güns. (*kr.*)

**Wykopalisko**. Z pod Chełmży donoszą, że na polach lipienickich wykopało sześciu robotników skarb, mieszczący się w dwóch urnach, w głębokości jednego metra pod ziemią. Były w nich srebrne i złote monety bite w Toruniu z popiersiem króla polskiego Jana Kazimierza (r. 1655) i pas ze zamkiem złotym i koroną polską.

**Ciężar mózgu a siła ducha**. Jeszcze ciągle utrzymuje się przekonanie, że między ciężarem mózgu a wielkimi duchowymi zdolnościami, zachodzi pewien przymosowy związek.

Przyjmuje się to jako coś, samo przez się zrozumiałego, jeżeli po śmierci wybitnych mężów dowiadujemy się o niezwykajnym ciężarze ich mózgow. A przecież na podstawie zebranych faktów pokazuje się, że ciężar mózgu nie może być miarą duchowych zdolności jego właściciela. Simms zestawia w *Popular Science Monthly* najważniejsze wyniki wiedzy w tym kierunku.

Najcięższym znanym mózgiem cieszył się pewien londyński kolporter, który był trochę głupkawy; mózg jego ważył 2.458 gramów. Mózg Rustana, nieowiewionego i nierozwiniętego skandynawskiego chłopca, ważył 2.420 gramów, mózg zaś indyjskiej karlicy 2.280 gramów.

Żaden z wybitniejszych mężów, nie posiadał, o ile wiadomo, tak ciężkiego mózgu. Z mózgow sławnych ludzi, tylko mózg Turgeniewa ważył 2.150 gramów, po Turgeniewie idzie głośny lekarz szkocki dr. Abercrombie z 1.955 gramów mózgu i amerykański generał Beu Butler z 1.924 gramów. Przeciętny ciężar mózgu ludzkiego waha się według rozmaitych naukowych badań między 1.565 a 1.720 gramów. Nauka wylicza natomiast długi szereg znakomitych mężów, których mózgi co do ciężaru stały znacznie niżej od tej nawet przeciętnej miary, n. p. filozof Huber, holenderski prawnik Grotius, Justus Liebig, matematyk Babbage, a w końcu Gambetta, którego mózg ważył tylko 1.270 gramów. Gambetta zmarł, jak wiadomo, niemal w kwiecie wieku. Nie może więc w tym wypadku być mowy o starczym zaniku mózgu.

Dla tem jaskrawszego kontrastu należy też jeszcze zaznaczyć, że przeciętna waga mózgow sześćdziesięciu sławnych mężów wynosi 1.585 gramów, podczas gdy taka sama waga u dziesięciu idiotów i pięciu waryatów wynosi 1.800 gramów.

**Elektrotechnik-samouk**. W wieku elektryczności nie dziwić już nie powinno. Oto, co piszą z Enns pod Linzem do jednej z gazet berlińskich: Nieprawdopodobnym, ale prawdziwym jest fakt, iż pewien właściciel kolonii w Tann, w gminie Hargelsberg, prosty chłop, zaledwie umiejący czytać i pisać, oświecił sobie elektrycznością dom mieszkalny, podwórze, stajnię, chlewy i stodołę. Siły dostarcza strumyk, przepływający obok wioski. Co najdziwniejsza, wszystkie maszyny, lampy i przewodniki wykonał i zastosował u siebie sam właściciel przy pomocy miejscowego kowala. Cała okolica zjeżdża się oglądać urządzeniu elektryczne tego elektrotechnika-samouka.

**W Neapolu** przed sądem przysięgłych. Jeden z oskarżonych zdjąwszy w guście but z nogi rzucił nim w głowę prokuratora, poczem sam prędko zażył trucizny i wśród ogromnego przerażenia publiczności wyzionął ducha.

**Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza**. Wykłady odbędą się 25 bm. w sobotę od godziny 4 do 5 po południu. W sali Stow. zawodowych pomocników handlowych

Rynek 1. 12. „Okres naturalizmu w literaturze francuskiej”, dr. Wacław Moraczewski. W sali Stow. „Ogniwo” pasaż Hausmana, „Co to są nauki przyrodnicze” z obrazami świątynnymi, p. Edm. Libański.

W Ognisku kobiet ulica Sykstuska 29 odbędzie się dnia 25 bm. wykład p. W. Feldmana pt. „O Rafaelu”. Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 21 lutego b. r.: Rudyk, Józef, zarobnik, lat 41, rak żołądka. — Fischer Stefania, córka stolarza, 2 miesiące, niezbyt żołądka. — Przystańnik Ahafia, żona zarobnika, lat 37, rak żołądka. — Zazula Anna, zarobnica, lat 42, puchlina. — Hankiewicz Włodzimierz, radca skarbowy, lat 58, zapalenie płuc. — Firek Antonina, żona rzeźbiarza, lat 25, gruźlica płuc. — Sabolewski Zbigniew, syn zegarmistrza, lat 3, influenza. — Charoton Mordche, syn wojskowego, 5 tygodni, zanik ogólny. — Tarnawicka Anna, wdowa po dyktaryuszu, lat 73, gruźlica płuc. — Strammer Salomon, szewc, lat 44, zimnica. — Gerenowicz Franciszek, wzięcion zakładu karnego, lat 51, gruźlica płuc. — Baraba Józef, syn zarobnika, 3 tygodnie, niezbyt oskrzeli. — 3 wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. — Razem 15 osób.

Zmarli.

W Elżbiecinie pod Buskiem w gubernii kieleckiej: Jan Dygasiński, ojciec znanego literata p. Adolfa Dygasińskiego, w 84 roku życia.

W Krakowie: O. Floryan Kurydys, kapłan zakonu OO. Paulinów na Skalce, przeżywszy lat 64, z tego w zakonie 47. — Franciszka Janasz, obywatelka m. Krakowa, w 82 roku życia. — Eleonora z Sykstusów Kurnatowska w 30 roku życia.

W Sokalu: Ks. Alojzy Rainhart, jubilat-proboszcz obrzędu św. w Sokalu, honorowy kanonik kapituły archidiecezji lwowskiej, członek Rady powiatowej w Sokalu, radny tegoż miasta itd., w 81 roku życia, a 57 kapłaństwa.

W Warszawie: Helena Rumowska, nauczycielka, autorka, pisząca pod pseudonimem „Karoliny”, w 32 roku życia.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

W sobotę 25 bm. popołudniu o godzinie 3 1/2 dla młodzieży szkolnej: „Uriel Akosta”, tragedia w 5 aktach Gutzkowa. W roli tytułowej wystąpi p. Mieczysław Skirmunt, artysta teatru poznańskiego.

W sobotę wieczorem o godzinie 7 1/2 po raz 31 „Gejsza”, operetka w trzech aktach S. Jonesa.

W niedzielę 26 b. m. o godzinie 3 1/2 popołudniu „Tanten”, sztuka w 5 aktach Józefa Maskoffa.

W niedzielę wieczorem o godzinie 7 1/2 po raz pierwszy w tym sezonie: „Halka”, opera narodowa w 4 aktach Stan. Moniuszki. Występ Teresy Arkłowej, Aleksandra Myszig, J. Szymańskiego i W. Paszkowskiego.

W poniedziałek 27 bm. po raz czwarty „Kontrolor wagonów sypialnych”, komedia w 3 aktach Bissona.

Depesze handlowe.

Z targu piennego.

Wiedeń, 25 lutego. (Kursy poniżej w cedule giełdowej.)

Tendencja: Pomimo braku gotówki i podrozenia resortu, giełda przeważnie silna. Targ lokalny ożywiony. Przy zamknięciu walory międzynarodowe słabe, lokalne mierne.

Budapeszt, 25 lutego. Wczor. giełd. Austr. kred. 370 50 Węg. bank kred. 400— Węg. bank eskontowy 266 20, Węg. bank hipoteczny 257 50, Węg. renta koronowa 97 90, Rimamurania 328 50, Węg. 4-proc. renta 120—, Węg. bank dla przem. i handlu 104 50, Staatsbahny —, Koleje uliczne 401 75. Kol. południowa —, Węg. poź. premiowa 161 50, Austr. renta koronowa 102—, Węg. renta koronowa 97 85, Elektr. kol. uliczne 235 75, Ganz & Co. 2190, Salgotarjaner 640—, Austr. złota renta 120—, Akceje elektr. 154—.

Frankfurt, 25 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 231 80, Staatsbahny 153 90, Lombardy 30 20, Alpy 243—, Austriacka renta papierowa 100 80, Austr. srebrna renta 101 90, Austr. złota renta 100 75, Węgierska złota renta 101 95, Unionbanki 166 20, Akceje elektr. 119 20. Kolej półn.-zach. —. Usposobienie mocne.

Berlin, 25 lutego. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy. Kredyty 231 10, Staatsbahny 153 75, Lombardy 30 25, Austr. złota renta 101 75, Austr. srebrna renta 100 75, Węg. złota renta —, Disconto Comandit 203 25, Laura 221 10, Bochumer 241 25, Harpener 183 90, Kolej Ostpreussen 93 75, Kolej Mittelmeer 110 50, Kolej Meridional 144—, Kolej Henry 105 10, Renta włoska 96 10, Południowa —, Mławka —, Turki 116 75, Renta hiszp. —. Prywatne dyskonto 3 75, Austr. renta papierowa —, Bustelradery —, Austr. banknoty 169 50 Alpy 100 75, Dewizy na Wiedeń (długie) 169 45, Dewizy na Wiedeń (krótkie) —, na Paryż (krótkie) 81 10, na Amsterdam 168 75, na Londyn długie 20 31 i krótkie 20 41.

Berlin, 25 lutego. Wczor. giełda wieczorna (Nachboerse) Kredyty 231 10, Staatsbahny 153 75, Lombardy 30 25, Rosyjskie banknoty (kas) 216 35, Ros. banknoty (ult.) —, Disconto Comandit 203 25. Usposobienie mocne.

Hamburg, 25 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 231 60, Lombardy 30—, Staatsbahny 153 75, Austr. złota renta 101 60, Węgierska złota renta 100 75, Srebro 80 25, żydano, —, placono. Srebrna renta 81 75, Włoskie 96—, Losy z 60 r. 148 50.

Usposobienie spokojne.

Paryż, 25 lutego. Wczor. giełda Cred. foncier 757.—, 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. —, Grecka pożyczka 225—, 4 proc. hiszpańskie Exterieurs 55 40. Usposobienie spokojne.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 25 lutego. Pszenica na marzec 9 77 do 9 78, na kwiecień 9 53 do 9 54, żyto na marzec 7 86 do 7 87 na jesień — do — zł., kukurydza na październik — do —, owies na marzec 5 76 do 5 77 na październik — do —, kukurydza na maj 1899 r. 4 63 do 4 64, rzepak na sierpień 1899 r. — do —.

Praga. Cukier gotowy 12 60, na luty 12 62, na marzec 12 75 1/2. Nowa kampania 12 20.

Berlin. Spirytus (siebziger) loco 40 30, (fuenfziger) —, Wroclaw. Pszenica stara biała —, żółta stara —, nowa biała 16 70, nowa żółta 16 60, żyto 14 40, owies stary —, nowy 13—, rzepak —.

Spirytus (Fünfziger) na styczeń 56 80 za wypowiedzeniem, (siebziger) na luty 37 30 za wypowiedzeniem. (fünfziger) —. Za 100 kl. 12 75.

Paryż. Żyto na bieżący miesiąc 14 35, na marzec-kwiecień 14 50, na cztery miesiące od marca 14 50. Pszenica na bieżący miesiąc 21 55, na luty 21 05, na marzec-kwiecień 21 70, na 4 miesiące od marca 21 70.

Mąka znak „12” na miesiąc bieżący 45 45, na marzec-kwiecień 45 85, na cztery miesiące od marca 45 80.

Spirytus na bieżący miesiąc 44 25, na marzec-kwiecień 44 50, na cztery miesiące od maja 44 25, na cztery ostatnie miesiące 40 25.

Cukier biały na bieżący miesiąc 29 12 1/2, na marzec 29 37 1/2, na cztery miesiące od maja 30 12 1/2, na cztery miesiące od października 29 12 1/2.

Wiedeń, 25 lutego. Statystyczny wykaz handlu zagranicznego Austro-Węgier za miesiąc styczeń b. r. stwierdza, że przywóz wynosi ogółem 65 milionów zł., t. j. o 0 8 miliona więcej niż w styczniu 1898 r., eksport zaś 63 7 milionów zł., t. j. o 9 9 miliona więcej niż w roku ubiegłym. Passywa bilansu handlowego wynoszą przeto 1 3 miliona, podczas gdy w styczniu r. zeszłego wynosiły 10 4 miliona zł.

Wiedeń, 25 lutego. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie notowano:

Pszenica na wiosnę 9 71 do 9 68, żyto na wiosnę 8 10 do 8 13, owies na wiosnę 6 07 do 6 08. kukurydza na maj czerwiec 4 93 do 4 92. Zresztą notowano: pszenica na maj czerwiec 9 36 do 9 38, rzepak na sierpień wrzesień 12 20 do 12 30.

Ceny spirytusu: 18 20 za gotówkę, 18 30 za wypowiedzeniem.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24 lutego 1899 r.

Ogólny dług państwa.

Table with columns: placę tądaję, Renta papierowa, Renta srebrna, Losy z roku 1874 po 250 zł. mk. 4%, 1880 po 500 zł. wa. 5%, 1880 po 100 zł. 5%, 1884 po 100 zł.

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Table with columns: Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł., Renta gol. od pod. 4% za 200 kor., Renta inwest. austr. 8 1/2% za 200 kor.

obligacje kolejowe.

Table with columns: Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%, Kol. Cesarz. Elżbiety w zlocie wolne od podatku za 100 zł. 4%, Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%, Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%, Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akceje) 5%

obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table with columns: Kol. Arc. Albrechta za 800 zł. 5%, Kol. hankowiskie lokau. za 900 kor. 4%, Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%, Kol. lwowski-czern.-jasackiej z r. 1894 za 200 kor. 4%

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Table with columns: Węg. złota renta za 100 zł. 4%, w wal. kor. za 200 zł., kor. 4%, obl. prop. za 100 zł. 4 1/2%

Inne publiczne pożyczki.

Table with columns: Poś. kraj. Bukowiny s r. 1883 los. za 200 zł. kor. 4%, Bukowinskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%, Galic. poź. kraj. s r. 1878 za 100 zł. 6%, Galic. poź. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%, Galic. oblig. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%, Pożyczka premiowa m. Wiednia z r. 1874, Pożyczka miasta lwowa z roku 1898 za 100 zł. 4%, Renta włoska za 100 kor. 4%, Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%, Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%, Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Table with columns: Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%, 1880 3%, 1889 3%, Bukowinski zakł. kred. ziem. los. 5%, 1889 3%, Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%, los. 50 lat 4 1/2%, 60 lat za 200 koron 4%, Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 50 lat, 4% los. 41 lat, 4% stare, 4% za 200 kor., Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4 1/2% 51 1/2 lat zwrotne, Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%, Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 4 1/2 lat za 200 kor. 4 1/2%, Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4%, Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%, Austr. węgiersk. banku 40 1/2 lat los. 4%

Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Table with columns: Kol. lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 800 zł. 4% mniej 10%, Kolei lwów-Czern. z r. 1884 za 800 zł. 4%, Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%

Akceje banków (za sztukę).

Table with columns: Banko Anglo austr. 120 zł., Peszt. banko handl. 500 zł., Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul., Węg. banku kredyt. 200 zł., Dł. austr. tow. esk. 500 zł., Gal. banku hipot. 200 zł., Banku dla kraj. koronnych 200 zł., Austro-węg. 600 zł., Związk. (Unionbank) 200, Česk. banku związk. 100 zł., Ziemostonska banka 100 zł.

Akceje przedsiębiorstw transportowych.

Table with columns: Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł., (akc. zakł.) 200 zł., Kolej półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk., Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. mk., wschodn.-galic.-lokaln. 200, państwowej 200 zł. par. ult., południowej 200 par. ultimo., węgier. galicj. l. 200 zł.

Akceje przedsiębiorstw przemysłowych.

Table with columns: Galic. karpac. naft. towars. 500 kor., Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł., Praskiego Tow. żelaz. n. przem. 200, Schodnia 500 kor., Tureckie szar. tytoniow. 500 fr. par. ult., Trifall tow. kup. węgla 70 zł.

Losy (za sztukę).

Table with columns: Budapeszteńskie (Raslica) 5 zł., Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł., (lary 40 zł. mk.), Tow. zeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%, Pożyczka m. Innsbrucku 20 zł., Losy m. Krakowa 20 zł., Pożyczka m. Lublany 20 zł., (fen 40 zł.), Palfy 40 zł. mk., Czerw. krzyż z austr. tow. 10 zł., Czerw. krzyż węg. tow. 5 zł., Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł., Hajma 40 zł. mk., Pożyczka m. Balzburga 20 zł., St. Genois 40 zł. mk.

Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł., m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2%, m. 50 zł. 4%, Walsztajna 20 zł. mk.

Waluty.

Table with columns: Dukat cesarski, Austr. węg. 8 guld. złota moneta, 20-frankówka, 20-markówka, Rosyjski półimperyal, Niemieckie banknoty za 100 marek, Włoskie banknoty za 100 litr., 10 funtów sterlingów, Ruble (za 100 rs.).

Berlin, dnia 24 lutego:

Table with columns: Pozn. listy zastawne 4 proc. Serya 6—11, Austr. węg. 3 1/2 proc., 3 proc. Serya A., Pozn. listy rentowe 4 proc., 3 1/2 proc., Pozn. obligacje prow. 3 1/2 proc., Ruble (100), Austr. banknoty (100), Listy zastawne Krót. Polst. 4 1/2 proc.

Warszawa, dnia 24 lutego:

Table with columns: Listy likwidac. Król. Polsk. duże, drobne, Ros. Poł. Prem. z roku 1884, 1886, Obl. prem. Banku szlacheckiego, Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże, drobne, miasta Warszawy ser. VII., 4 1/2 proc.

Petersburg, dnia 24 lutego:

Table with columns: Rosyjska pożyczka prem. z r. 1884, z r. 1886, Listy zast. Tow. kred. ziem. kr. polsk., rosyjskie, kijowskie, wileńskie, charkowskie, chersońskie, besarab.-tauryda.

41 Władysław Orkan.

Komornicy.

POWIEŚĆ

— Na taki śnieg! — Przejdę! — Bedziecie widzieć! Obuję stare kerpece, odzieżę się... Margośka nie odpowiada nic, a Zosia, przebie-rając nogami, patrzyła jej w oczy z niemem oczekiwaniem. — Mamusiul! Chora z wysiłkiem obróciła ku niej głowę. — Pudziesz, to idź... Ale to się na nic nie przyda. — Przecie ludzie mają... Czemużby nam nte dali? — Mocny Boże! Zosia migiem się zaobuła i zaodziała na siebie maminią chustkę. — Jakże pedzieć? — spytała, stając przy drzwiach. — Proś pięknie, niech ci dadzą choćby kapkę mleka... — I maki też? — I maki, albo ziarna... Choć szczypusię! — Dobrze. — A wracaj też tu, wracaj... — Cobyh tam siedziała! — Moje dziecko! bo widzisz... Zosia już była za progiem. Przywarła drzwi

do sieni i poczęła iść po młakim śniegu, zmierzając prosto ku lawie. — Jak to dziwne w oczach! — myślała — tak się mieni, jakżeby na słonko patrzyła... Bielutko dookoła... Pierwszy raz w zimie wyszła tak daleko. Bawił ją ten śnieg, chruszczący pod stopami. — Zgrzyt... zgrzyt... Boli go, że naciskam... niech boli! — uśmiechała się, stawiając silnie małe, opapuzione stopki. Zapomniała na chwilę o chałupie, o wszystkim... — Żeby to pierze było, zamiast śniegu... rety! Bytohy się po czem walać... Żkąd oni tam w niebie taki śnieg mają?... Pewnie to święci bez całą zimę pierze — dopiero jak leci, to umarznie... Nie! toby odtajalo i ludzieby zbierali... Ino oni tam chowają insze gęsi... lodowe gęsi... abo kto wie... Niezadlugo doszła do ławy; drzewo omarzło i oślizgło po wierzechu. Trzęsła się cała, idąc po nim, ale szczęśliwie przeszła. Tu już droga ubita prowadziła do chałup. Poczęła, idąc, myśleć nad tem, gdzie ma iść najpierw i jak zacząć, jak prosić... Z trwożą przestępowała próg pierwszej chałupy przy drodze. — Wyżoną mię, to pudę kaindziej... — pomyślała. Śniadali prawie, gdy weszła... Pochwaliła Boga i spojrziała najpierw ciekawie, co jedzą... — Czyjażes ty? — spytała. — Margoścyna z za wody... — To już telą dziopinę Margośka wychowała... no wicie! — dziwowała się gaździna, dolewając mleka do klusek.

— Zawołajże jej do miski! — szepnął gazda. — Coby ci szła! — odrzekła. — Pewnie już po śniadaniu? — zwróciła się do Zosi. — Już! — odpowiedziała nieśmiało. — No, widzisz! — mówiła gaździna. — Oni tam zawczasu śniadają, choć komorniki... — Bo wstają w czas... nie leżą se, jak ty do środołnu! — mruknął gazda. — Nie kuśże mnie na boską obrazę!.. Zosia widząc, na co się zanoszi, podeszła do gaździny i obłapiła ją niziutko za kolana... — Kazali was też tu mama pięknie prosić, co-byscie mi dali daty kapkę mleka i maki... — Ni macie to kóz? — Ni mamy, bo mama sprzedała... — Taak? To matka pieniądze zbija, a was na żebyroni? Dobra matka! Zosi lzy zakręciły się w oczach. Chlipała powietrze, gwałtem wstrzymując się od płaczu. — Powiedz matce, że ja la niej krów nie chowam, rozumiesz? Ma u mnie kto zjeść i wypić, żeby ino żyło... Zosia próbowała otworzyć usta, ale za każdą razą pełniutkie gardło lez... Nawróciła się w milczeniu i wyszła przed sieni, — Wicie, co to za wychowanie! Nawet nie powie: „Ostańcie z Bogiem!” — leciało za nią z izby. Ustała chwilę, nie wiedząc, gdzie iść... Najchętniejby wróciła do domu. Ale się przemogła wreszcie i poszła do następnej chałupy. Tu ludzie do-brzy wymówili się, że sami nie mają co do gęby włożyć.

(C. d. n.)

## Tygodnik artystyczno-literacki.

### Poznańskie Tow. Przyjaciół nauk.

Dn. 20 b. m. odbyło się w Poznaniu doroczne walne zebranie Towarzystwa. Zagał je ks. biskup i prezes dr. Likowski, na przewodniczącego wybrano radcę Szczanieckiego, który na sekretarza powołał dr. Jaruntowskiego.

Generalny sekretarz Towarzystwa br. W. Engestroem odczytał ogólne poglądy sprawozdanie o stanie i postępie wszystkich wydziałów. Według szczegółowego sprawozdania konserwatora zbiorów, dzięki szlachetnej ofiarności społeczeństwa polskiego i dzięki troskliwej i statecznej gorliwości coraz to szerszego koła przyjaciół i opiekunów, wzbogaciły się zbiory Towarzystwa, zarówno naukowe jak i artystyczne, w ciągu upłynionego roku znowu licznymi i bardzo szacownymi darami.

Ogólny przyrost nowych przybytków za r. 1898, przedstawia się w poszczególnych działach, jak następuje:

do biblioteki przybyło numerów 1892,  
do zbioru rękopisów numerów 42,  
do zbioru dyplomatów numerów 8,  
do zbioru obrazów numerów 17,  
do zbioru pamiątek historycznych numerów 28,  
do gabinetu numizmatycznego numerów 53,  
do zbioru pieczęci numerów 2,  
do zbioru rycin numerów 64,  
do gabinetu archeologicznego numerów 138.

Ogólna liczba tych nowych przybytków z ubiegłego roku wynosi zatem numerów 2244.

Z biblioteki Towarzystwa korzystało w ubiegłym roku 950 osób, a wydano do ich użytku ogółem 1595 dzieł w 1800 tomach i 5 rękopisów.

Galerye obrazów i muzealne zbiory Towarzystwa zwiedziło w 1898 r. 1156 osób za opłatą zwykłego wstępnego, a 816 osób bezpłatnie.

Według sprawozdania komisji rewizyjnej i wyjaśnień skarbnika adw. Głębockiego w końcu roku 1898 było w kasie gotówką 179.63 marek, w efektach 57.633.45 marek.

Przy wydziale przyrodniczo-technicznym muzeum przyrodnicze zostało zubożone szczególnie cennym darem hrabiny Sadowskiej, która spuściła naukową po swoim pierwszym mężu Oktawianie Burmejster-Radeszkowskim, generale rosyjskim i profesorze wojskowej akademii w Petersburgu, Towarzystwu ofiarowała. Spuścizna ta jest nadzwyczaj ciekawą, jedyną może w swoim rodzaju kolekcją owadów błonkoskrzydłych. Kolekcya ta znana już jest z dawna z rozgłosu w świecie naukowym nie tylko w kraju, ale zagranicą, w szerokim kole uczonych, z którymi czcigodny badacz przyrody obszernie utrzymywał stosunki. Cenne i ciekawe zbiory złożone są starannie w dwustu oddzielnych pudełkach, z których 180 zawierają okazy ułożone już systematycznie — reszta zaś przedstawia materiały do następnego ich uporządkowania. Do tej cennej kolekcji dołączona jest odrębna specjalna biblioteka, którą na trzy poszczególne oddziały ukłasyfikować należy. W pierwszym dziale znajdują się książki dawniejsze, do specjalnego użytku zbiorów przeznaczone, jak to: encyklopedye, katalogi i atlasy geograficzne. Do drugiego należą książki nowsze, specjalne monografie, broszury i odbitki. W trzecim dziale są czasopisma entomologiczne, oraz wydawnictwa towarzystw naukowych, szczególnie rosyjskich.

Ta kolekcya owadów wraz z biblioteką, umieszczona jest w osobnym dziale gmachu Towarzystwa. Badacze specjaliści i Towarzystwa naukowe zagraniczne, zgłaszają się już do Towarzystwa Poznańskiego po bliższe informacje w celu korzystania z tego cennego zbioru.

## Theatralia.

— „Cyrano de Bergerac“ Rostanda ukaże się w przekładzie Maryi Konopnickiej i Włodzimierza Zagórskiego, w teatrze w ogrodzie Saskim w Warszawie w maju, na zainaugurowanie tegorocznego sezonu letniego, przez artystów teatru Rozmaitości.

Do wystawienia tego dzieła czynią się już przygotowania.

Dekoracye zamówione zostały w Wiedniu, zaś kostiumy sprowadzone będą z Berlina.

— Utalentowany malarz i dramaturg, Stanisław Wyspiański, autor „Legendy“, ukończył nowy dramat, którego treścią zatarg między ks. Ad. Czartoryskim a Lelewalem.

— Operetkowa trupa p. A. Zimajerowej zachęcona wyjątkowo pomyślnymi owocami kasowemi, przedłuża swoją gościnę w Petersburgu. Afisze dodatkowe zapowiadają trzy wieczory nad program.

— Na wszechświatowej wystawie paryskiej w r. 1900 urządzona też zostanie wystawa teatralna, która wszakże nie będzie obejmowała widowisk, ani też szkiców dekoracyjnych, modeli, kostiumów i t. p., jak wystawa w r. 1889. Komitet postanowił naśladować pomysł ks. Metternich, która w Wiedniu na podobnej wystawie urządziła pracownice: Mozart'a, Haydn'a i Beethoven'a, według ściśle zachowanych pierwowzorów. W Paryżu odtworzone będą tedy gabinety wielkich dramaturgów i muzyków, oraz akto-

row. Publiczność będzie więc mogła oglądać stosownie do dokumentów autentycznych, urządzone „loże“ Talmy, pań: Mars i Rachele, gabinet pracy Gounod'a pracownię Dumas'a syna, która zawierać też będzie różne pamiątki po jego ojcu.

— W Komedyi Francuskiej w Paryżu odbędzie się wkrótce ciekawe przedstawienie. — Jan Aicard, znany poeta i powieściopisarz „przerobił“ stosownie do pojęć i wymagań publiczności francuskiej „Otella“ Shakespeare'a przed laty dwudziestu i ta przeróbka, poprawiana jeszcze z biegiem lat, ma być obecnie wystawiona, a znany tragicł francuski Mounet-Sully, odtworzy rolę tytułową.

— Głośna tragiczka włoska, Eleonora Duse, zbiera obecnie wawrzyny i zaszczyty w Atenach. Królowa grecka urządziła na jej cześć przyjęcie, król obdarzył ją orderem Zbawiciela, a publiczność przynosi co wieczór w daninie 14.000 do 15.000 fr. za bilety na jej występy.

Artystka wraca w początkach kwietnia do Włoch, gdzie zamierza utworzyć wspólnie z głośnym aktorem, Ermete Zacconi, pierwszorzędną towarzystwo artystów dramatycznych (*prima compagnia assoluta*).

Przed zawiązaniem wszakże tego Towarzystwa wybiera się Eleonora Duse w podróż artystyczną po Ameryce północnej od Nowego Jorku do San Francisco. Do roli zwykłego repertuaru dołącza znakomitą artystką Antygone Sofoklesa, a towarzyszyć jej będzie w wycieczce zamorskiej głośny pisarz włoski, d'Annunzio, który po skończonem widowisku wygłaszać ma odczyty o dramacie u Hellenów.

— W teatrze Niemieckim w Berlinie wystawiono nową komedję czteroaktową Jerzego Hirschfeld'a, autora „Matek“, p. t. „Paulina“. Bohaterką tytułową jest — kucharka, a jakkolwiek sztuka ma wszystkie zalety, właściwe utworom utalentowanego autora, niemniej chwilami publiczność na pierwszym przedstawieniu sykaniami objawiała swoje niezadowolenie ze świata służących, woźniców tramwajowych, krawców i kirasyerów gwardyi, wśród którego rozgrywa się treść komedyi.

Z premierą wystąpił też berliński królewski „Schauspielhaus“, odegrano tam komedję trzyaktową Hugona Lubliner'a p. t. „Das fünfte Rad“ (Piąte koło). Krytyka miejscowa stwierdza, że jest torczem błada i banalna.

## Z literatur obcych.

— W Paryżu zaczął wychodzić całkowity zbiór dzieł Alfonsa Daudeta. Co miesiąc ukaże się jeden tom, a wszystkich tomów będzie osiemnaście. Pierwszy, obejmujący *Le petit chose*, z przedmową Ernesta Daudeta'a, jest już w handlu księgarskim.

— Marcel Prévost, autor *Demi-vinges* napisał nowy romans, który ma być przeciwstawieniem tego dzieła, a nosi tytuł: *Les vierges tortes*.

— Pod tytułem *La terre, qui meurt* (ziemia, która umiera), napisał p. R. Bazin powieść, której treść stanowi wyludnianie się wsi na rzecz miasta.

— Edward Rod zapowiada nowy romans p. t. *Au milieu du chemin*. (W środku drogi).

— Głośny filolog francuski i historyk czasów celtyckich, Arbois de Jubainville, pragnący odszukać we Francji dzisiejszej wybitnych śladów pochodzenia celtyckiego, ogłosił dzieło p. t.: *La civilisation des Celtes et celle de l'épopée homérique*.

— Henryk Ibsen zaniechał podobno zamiaru napisania pamiętników. Obecnie pracuje nad kilku dramatami, które mają być w odstępach dwuletnich przedstawiane jednocześnie w Kopenhadze i Chrystyanii, dokąd znakomity dramaturg zamierza się przenieść na stały pobyt.

— Fryderyk Spielbagen, znany powieściopisarz niemiecki, kończy dnia 26 bm. lat 70. Celem uczczenia dnia tego utworzył się w Berlinie komitet, złożony z literatów i artystów, który rozesał zaproszenia na uroczystą biesiadę ze współudziałem kobiet.

## Z muzyki.

— Kapelmistrz nadworny opery wiedeńskiej, Hans Richter, opuszcza to stanowisko z końcem bieżącego sezonu i zamierza udać się do Ameryki. Powodem ustąpienia głośnego muzyka jest to, że nie chce w Operze wiedeńskiej dzielić wawrzynów kapelmistrzowskich z dyrektorem Mahlerem.

— W paryskiej Operze Komicznej wznowiona ma być po stu blisko latach opera Méhul'a p. t. „l'Intrigo“.

W dniu 17-tym lutego r. 1801 wystawiono po raz pierwszy to dzieło kompozytora „Józefa w Egipcie“, pod którym wszakże napisane było nazwisko pewnego Neapolitańczyka. Méhul nie chciał bowiem zdradzać się ze swoim autorstwem, gdyż kilka lat przedtem opera jego „Łowy młodego Henryka“ pomimo zapalu, z jakim przyjęto uwerturę została, nielitościwie wygwizdana, albowiem dopatrzono się w niej wrogiego dla rzeszy polskiej francuskiej usposobienia politycznego.

Odtąd nie miał już Méhul szczęścia z dziełami swemi w Paryżu, gdzie smak muzyczny zwrócił się zupełnie jednostronnie do opery włoskiej.

Znudzony wiecznem niepowodzeniem kompozy-

ter wybrał pospolity komiczny temat do opery, według mody włoskiej, a stosownie do upodobania Napoleona podpisał i partyturę pseudonimem neapolitańskim. Nikt nie domyślił się podejścia i opera zyskała wielkie powodzenie, a zadowolenie Méhul'a było tem większe, że w niektórych postaciach operowych ośmieszył pewnych wybitnych członków ówczesnego towarzystwa paryskiego. Partycya tej opery komicznej ma być arcydziełem w swoim rodzaju.

— Turniej niemieckich stowarzyszeń śpiewających ma się odbyć w Kassel od d. 25 do 27 maja r. b.; zwycięzcy otrzymają ustanowioną przez cesarza Wilhelma nagrodę. Dotychczas zgłosiło się 18 stowarzyszeń, do których należy 2,780 śpiewaków.

## Rozmaitości.

**Secesya w Wiedniu.** W budynku secesyi otwarto na dni kilka wystawę pozostałych obrazów po malarzu Teodorze Hörmannie, zmarłym w roku zeszłym w Gracu. Był on pierwszym w Austrii, który uterwał drogę w modernistycznym kierunku. W dniach 27 i 28 lutego odbędzie się następnie publiczna sprzedaż obrazów na licytacyi (aukcyi), a dochód ten przeznaczyła wdowa po myśli nieboszczyka na cele artystyczne sztuki tak gorliwie przez zmarłego protegowanej.

**Widok z Saturna.** *Russk. Wiedomosti* umieściły niedawno pośmiertną rozprawę młodego, utalentowanego, a przedwzecznie zgasłego astronoma Abelmana o nowszych odkryciach co do Saturna.

Na uwagę zasługuje przedewszystkiem wspaniały obraz, który zarysował się w fantazyi badacza, przedstawiającego sobie uczonemu, który obserwuje niebo i ziemię z Saturna.

„Przeniósłszy się w myśli na równik Saturna, zobaczylibyśmy jego pierścienie w postaci ciemnej linii, przechodzącej przez zenit i przepołowiającej horyzont. W miarę zbliżania się do stref umiarkowanych i wysuwania się tym sposobem po za płaszczyznę pierścieni Saturna, przedstawiają się nam one w kształcie gigantycznej arki, przylegającej do nieba i składającej się ku dwóm stronom horyzontu. Dalej, zbliżając się do biegunów, ujrzymy, że owa niebieska arka zmniejsza się coraz bardziej, a na 63° szerokości zanika zupełnie, zamieniając się w ledwie dostrzegalny punkt na skraju horyzontu. Jeszcze dalej ku biegunom, pierścieni zgoła już nie widać, tak, że na samym Saturnie są okolice mniej odpowiednio do obserwacyi jego pierścieni, aniżeli punkty na naszej ziemi — odległej o 300 milionów mil. W każdym półroczu Saturna pierścieni oświeca różnemi światłami obie połowy planety. Trabauty zaś oświecają Saturna bardzo słabo, ponieważ siła światła, które otrzymują od słońca, wskutek olbrzymiego oddalenia, stanowi ledwie setną część siły światłnej naszego księżycyca.

Ale najbardziej ciekawem ze wszystkiego, co na Saturnie można zobaczyć, to długoletnie słoneczne zaćmienia, wskutek owych pierścieni. Są one tak szerokie, że zaciemniają ogromną część planety w jej środkowych szerokościach. Położenie zaś pierścieni względem sfery Saturna jest tego rodzaju, że miejscowość, znajdująca się n. p. w geograficznym położeniu Moskwy, może nie oglądać słońca przez całych pięć lat (ziemskich). Ale zaćmienia owe wygładają na Saturnie o wiele inaczej, jak na ziemi. Dzieje się to z trzech powodów: najprzód pierścienie nie stanowią jednolitej całości, tak, że pomiędzy jednym a drugim są zawsze pasy oświetlane przez słońce, dalej sama masa pierścieni nie jest zbitą, lecz składa się, jak wiadomo, z wielkiej liczby drobniejszych ciał, wreszcie samo słońce przedstawiające się na Saturnie dziesięćdziesiąt razy mniejszem, niżli na ziemi, tyle też razy słabiej oświetla planetę.

Co się tyczy naszej ziemi, to należy przypomnieć, że promień jej jest 109 razy mniejszy od promienia słońca, że zatem tarcza słoneczna jest 11,881 razy większą od tarczy ziemi. Teraz nie trudno przekonać się, że jeżeli nie ma lepszych teleskopów, to ziemia nasza stamtąd wygląda jak mały punkt, który na dobitkę niknie jeszcze w słonecznych promieniach. W każdym razie nie można nie zgodzić się z astronomami na to, że Saturnu jest ostatnią stacją we wszechświecie, z której ziemia nasza jest dostrzegalną. Poza sferą Saturna, ziemi nie widać, naturalnie, jeżeli tanczni astronomowie nie mają lepszych, jak my dalekowidzów. Z tego jednak nie wynika, aby w tych odległych kosmicznych okolicach nie wiadano o istnieniu ziemi, n. b. jeżeli jest tam wogóle ktoś taki, kto się takimi drobnostkami interesuje.

Jeżeli przypomnimy sobie, że Neptuna nie odkryto zapomocą teleskopu, ale domyślano się jego istnienia przez rozumowanie, jeżeli zwrócimy uwagę na obecne odkrycia gwiazd zgasłych i o wiele bardziej odległych, to możemy spokojnie twierdzić, że i z tamtej strony Saturna mogą wiedzieć o istnieniu naszej planety, ponieważ i w astronomii twórczość i rozum lepsze są, niżli największe teleskopy“.

Redaktor naczelny:

**Tadeusz Romanowicz.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rossowski.**